

Coraz bliżej prawdy

Szatańska sztuczka premiera Donalda Tuska polegająca na powołaniu zespołu ekspertów, pod kierunkiem dr Macieja Laska, do objaśniania treści oficjalnego raportu Jerzego Millera na temat przyczyny katastrofy samolotu TU154 w Smoleńsku, nie byłaby możliwa bez udziału zaprzyjaźnionych mediów.

Zaprzyjaźnionych, to znaczy bez reszty zaprzędanych władzy, a tych jest przytłaczająca większość. „Organ” Tuska-Laska wraz ze swoimi mediami dokonuje jednak systematycznej samo kompromitacji, przybliżając nas przez to do ostatecznego wyjaśnienia tragedii smoleńskiej. Wystarczy tylko popatrzeć na beznadziejnie smutny wyraz twarzy szefa rządowego zespołu oraz zaciekłość dziennikarzy walczących na słowa z Antonim Macierewiczem aby dojść do takiego wniosku, nawet bez analizy „dowodów” prezentowanych przez zespół Laska w odpowiedzi na coraz konkretne ustalenia zespołu parlamentarnego. Eksperci Laska i zakłamani dziennikarze bronią z gruntu przegranej sprawy zapisując w naszej historii kolejne karty zdrady i zaprzaństwa. Wśród nich znalazł się też niejaki o. Krzysztof Mądel, zwolennik in vitro, a słowo niejaki nie jest tu od rzeczy. Dowiedzieliśmy się, że ten zaprzyjaźniony z Maciejem Laskiem jezuita jest w posiadaniu niepublikowanych dotąd zdjęć z miejsca katastrofy smoleńskiej. Dostał je od Macieja Laska, o czym dowiedziała się opinia publiczna, i umieszcza je na swoim blogu. Zaiste trudno o bardziej wiarygodnego współpracownika i powiernika Macieja Laska jak o. Mądel,

zakonnik z oficjalnym zakazem odprawiania mszy świętej i udzielania wypowiedzi w mediach po decyzji Prowincjała Towarzystwa Jezusowego. Ale nie pierwsza to i ostatnia osoba duchowna podążająca szlakiem apostazji zaliczając po drodze bójkę na pięści ze swoim współbratem, co było głównym powodem odsunięcia go od praktyk kapłańskich. Ojciec Mądel doskonale więc wpisuje się w „szatańskość” koncepcji Donalda Tuska powołującego zespół Macieja Laska w celu trwałego podziału społeczeństwa na swoich i wyznawców „sekt smoleńskiej”, jak mówią o tych, którzy nie wierzą w raport Millera. Ten podział potrzebny jest do sprawowania i utrzymania władzy. Wzorując się na doświadczeniach PRL-u ekipa Tuska odtwarza historyczny podział społeczeństwa polskiego i wpisuje weń równie ostry jak w komunie konflikt między władzą i jej szerokim siłowym zapleczem, a resztą społeczeństwa aspirującą do współdecydowania o losach kraju. Ponieważ jedyną realną opozycją jest Prawo i Sprawiedliwość, partia nie zbudowana na rodzimej i obcej agenturze, dążąca do pełnego wyjaśnienia tragedii smoleńskiej, musi być ona wraz ze swoim elektoratem izolowana, jako ta „zła” strona Polski, od której trzeba chronić wszystkich Polaków. To samo zresztą myślenie zaprezentowano w warszawskim referendum. Kto idzie na referendum jest naszym wrogiem.

Dlatego tak ważne jest dalsze niezależne badanie przyczyn katastrofy smoleńskiej. Kolejne spotkanie zespołu parlamentarnego Antoniego Macierewicza w sejmie, jeszcze przed

zapowiedzianą II Konferencją Smoleńską, przebiło się tylko do niezależnych mediów. Mimo próby zakłócenia połączeń internetowych i haniebnego ośmieszania w mediach autorów prezentowanych tam referatów, po raz pierwszy zespół ten postawił publicznie tezę, że do katastrofy w Smoleńsku doszło w wyniku wybuchu.

Dr Bogdan Gajewski z Międzynarodowego Towarzystwa Badania Wypadków Lotniczych odczytał wytyczne ICAO. Prowadzą one do konkluzji o wybuchu, gdy burty samolotu są wywinięte na zewnątrz, okna samolotu pozostają niezniszczone, śmierć ponoszą wszyscy pasażerowie i załoga, a ich pozbawione ubrań ciała (w skutek przeciążeń rzędu 100G i fali Macha) zawierają odłamki samolotu. Poza tym pokazano zdjęcia, które zaprzeczają tezie o zniszczeniu lewego skrzydła samolotu przez brzozę. Czy odpowiedzią władzy będzie kolejna nerwowa reakcja, czy już bardziej wyrafinowane przykłady prowokacji w celu zaostrzenia społecznego konfliktu?

To że nie udało się dotąd sprawiedliwie i do końca osądzić dziesiątków afer III RP: FOZZ, Art.-B, paliwowa, alkoholowa, celna, rublowa, „Rywina-Michnika”, hazardowa, gruntowa, marszałkowa, Amber Gold, to że nie udało się dotąd odnaleźć morderców Grzegorza Przemyka i ponad 100 ofiar stanu wojennego, wyjaśnić okoliczności śmierci dziennikarza Jarosława Zientary, morderców gen. Marka Papały, Krzysztofa Olejnika, wyjaśnić tajemniczych zgonów gen. Czesława Petelickiego, Andrzeja Leppera to nie znaczy, że nie uda się w

pełni wyjaśnić tragedii smoleńskiej. Każdy kto dezawuuje,
ośmiesza osoby poszukujące prawdy staje po stronie kłamstwa.
Uczciwy człowiek nie boi się prawdy, jak mówi przysłowie, a
jeszcze inne głosi - prawda jest gnębiona ale nie pognębiona.

Wojciech Reszczyński

372Nasz Dziennik 22.10.13